

Polacy



KRZYSZTOF KAMIL BACZYŃSKI

Polacy

Oto rozmawiam z cieniami rycerzy
w głuchej, wygasłej urnie mojej ziemi,
a głosy jak organy rosną i strudzeni,
tyle wieków zwalając, co nad nimi leżą,
tyle serc w jeden kamień skutych, nim odwalą,
jak ciemność stygną we mnie i jak wiatr się żalą.

O! Straszne, straszne dzieje. Widzę morza głuche,
ziemię z niebem złączoną, a jak step w posuchę,
i tętent burz pod ziemią, i tłumy wśród ogni
wijące się jak węże pocięte w kawały,
i twarze, twarze groźne, o! twarze podobne
obliczom w śnie zabitych. To znów nagle wały,
mury, miecze się wznoszą, krzyk rozcina ziemię;
a potem cisza. Tylko stoją nieme
posągi bohaterów — trzech lub dwu herosów,
a popod nimi przepaść ziejże — do dna głosu.

Jeszcze, jeszcze pochody na dalekich łądach,
gdzie huragany armat rwą na strzępy ziemię,
na morzach lśniących, gdzie zamknięci w prądach
mocują się z żyłami golfstromów pod niemi.
I jeszcze, jeszcze dalej — gdzie stąpną — zwycięscy,
I tam jeszcze, w ojczyźnie, z dłońmi zgorzałemi,
tam zawsze podeptani, tam zawsze na klęsce
jak na trumnie orkanu — wieniec serc na ziemi.

I tak mijają lata: rzeki, miasta niosą
jak czarną krę pożogi odbitą aż do dna,
i ciemność, ciemność głuchą. Wyje ziemia głodna
rykiem z pól wyoranym, wydartym z pogromów,
a na niej stoją widma rozrąbanych domów,
gdzie na zgwałconych sercach pohańbione ciała,
jakby się męka boża w ludziach ciałem stała.

O straszne, straszne dzieje. Huczy czas nad nami.
Kiedy z szubienic dzwony sinych ciał zagrają,
wywloką nas na bruki pokrajane łzami,
na oświęcimskie kaźnie i warcząca zgrają
do gardeł nam przypadną. My będziemy żyli
i tysiąc lat po śmierci w gałęziach szubienic,
płoszący życie z ślepi tych, co nas zabili.

Ja rozmawiam z cieniami umarłych rycerzy
nad grobowiskiem ziemi, sam jak krzyż zgorzały,
i mówię: «O, przekłety ten, który nie wierzy

wystygłym prochom ludu i serc żywych grozie;
bo kto na swojej kłęsce — kłęskę ducha mierzy,
o! tego nie wybawi płomienisty orzeł.
Bo kto nie kochał kraju żadnego i nie żył
choć przez chwilę jego ognia drżeniem,
choć i dniu potopu w tę miłość nie wierzył,
to temu żadna ziemia nie będzie zbawieniem».

O, wybudujcie domy, o, nazwijcie wreszcie
Polskę — Polską, nie krzywdą, a miłość — miłością,
i niechaj biegną rzeki, a na każdym mieście
niech słup srebrzystych skrzydeł tryśnie jako kościół,
kościół ciał odkupienia. Każdy jako posąg
śród liści, nie z marmuru, stoi — sobie mały,
ale rosnący w kształtach jak jabłka dojrzałe,
wszyscy razem w kopulę, co odbije głosy
wałnych trąb archanielskich jak lawiny nieba,
by chleb był dla miłości, nie miłość dla chleba,
by czas był tym rosnącym, a nie krwi łakomym.
O, wybudujcie domy, jasne, wielkie domy.

Polska

23 grudnia 1942

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z [Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur](#).

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na [Licencji Wolnej Sztuki 1.3](#). Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w [Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur](#). Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/baczynski-polacy>

Tekst opracowany na podstawie: Krzysztof Kamil Baczyński, *Utwory zebrane*, tom II, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1994.

Wydawca: Fundacja Wolne Lektury

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukację cyfrową wykonała fundacja Nowoczesna Polska.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przeznacz 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przeznacz darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).